

Spokojnie, to tylko sztuka

Jeśli natknęliście się ostatnio podczas spacerów po Bielsku-Białej na spoglądające na was drzewo z ludzkimi oczami, wcale nie musi to oznaczać, że zwariowaliście. Mieliście za to okazję zobaczyć jedną z akcji artystycznych zorganizowanych w ramach rezydencji artystycznych „Beyond the time / Poza czasem”

JUSTYNA ŁABADŹ

Wszystko rozpoczęło się w marcu wraz z ogłoszeniem przez Galerię Bielską BWA naboru do programu międzynarodowych rezydencji artystycznych „Beyond the time / Poza czasem”. Pomysłodawczynią rezydencji była Izabela Oldak - artystka, uczestniczka wystaw „Bielskiej Jesieni” (laureatka nagrody publiczności) oraz zeszłorocznych Targów Sztuki „Sfera Sztuki”. Konkurs skierowany był do artystów sztuk wizualnych, bez względu na wiek i historię osiągnięć artystycznych. Jedyną wytyczną dla artystów było zaproponowanie projektu z dziedziny sztuki site-specific, czyli tworzonej z myślą o funkcjonowaniu w konkretnym miejscu, z uwzględnieniem jego specyfiki i historii. Miejszem, które miało zainspirować aplikujących, miała stać się przestrzeń publiczna Bielska-Białej, historia tego miasta i jego charakter. Rezydencje stały się tym samym kontynuacją działań rozpoczętych przez Galerię Bielską BWA we wrześniu 2009 roku, kiedy podczas „Incydentów” w przestrzeni miejskiej swoje miejsce znalazły cztery rzeźby stworzone przez polskich i norweskich artystów.

Program „Beyond the time” cieszył się sporym zainteresowaniem - propozycje nadesłało 26 artystów z 18 krajów. Wagę zainteresowania tymi rezydencjami potęgowało to, że artyści sami opłacali swój pobyt podczas rezydencji, nie otrzymywali również żadnego honorarium. Galeria Bielska BWA gwarantowała im natomiast mieszkanie na czas uczest-



Esperanza Cortes wykonała instalację pod nazwą: „Róża pod każdą inną nazwą pachniałaby tak samo słodko”

nictwa w rezydencjach oraz pomoc w zdobyciu koniecznych pozwoleń na realizację ich prac w przestrzeni publicznej oraz w organizacji warsztatów i spotkań autorskich.

Do udziału w rezydencjach zostali zaproszeni sześcioro najciekawszych artystów, głównie pochodzą-

cych z krajów azjatyckich, byli to: Tita Salina i Irwan Ahmett z Indonezji, Yasuaki Onishi z Japonii, Michael Vincent Manalo z Filipin, ale także pochodząca z USA Esperanza Cortes i Guy Bosch z Holandii. Rezydencje trwały od początku czerwca do początku września, zaś artyści - w wybranym

przez siebie terminie - realizowali projekty, przeprowadzali warsztaty i wykłady.

Pierwszym artystą, który pojawił się w Bielsku-Białej, był Yasuaki Onishi z Japonii. Artysta zainspirowany historią Bielska-Białej, kryjącą się m.in. w ceglanych murach, zaproponował

stworzenie instalacji z kleju stosowanego na gorąco oraz folii polietylenowej w przestrzeni holu Galerii Bielskiej BWA. Jego wcześniejsze prace z cyklu „Reverse of Volume” (z ang. „odwrócenie objętości”), zrealizowane m.in. w Aomori Contemporary Art Center w Japonii, stawały się za każdym razem negatywem przedmiotów używanych tylko w trakcie tworzenia - ich kształty i objętość odwzorowywała folia zawieszana na pajęczynie roztopionego kleju. Yasuaki Onishi zatytułował instalację w przestrzeni galerii „Volume of Brick” (z ang. „objętość cegły”), ponieważ to właśnie cegły znalezione przez artystę w trakcie spacerów po mieście stały się podstawą do stworzenia tej efemerycznej instalacji.

U niejednego mieszkańca konsternację wywołał tandem artystów i projektantów z Dżakarty w Indonezji, tworzony przez Titę Salinę i Irwana Ahmetta. Podczas pobytu w mieście (13 - 19 czerwca br.) przeprowadzili warsztaty z młodzieżą z Liceum Plastycznego w Bielsku-Białej, które były kontynuacją rozpoczętego przez nich w 2010 roku w Dżakarcie projektu „Urban Play” (z ang. gry miejskie), który realizowali, sygnalizując wielokrotnie społeczne problemy lub po prostu dobrze się bawiąc. Artyści przeprowadzili również wykład zatytułowany przekornie „Never take life seriously, nobody get out alive anyway” (z ang. „Nigdy nie bierz życia na serio - i tak nikt nie wyjdzie z tego żywy”), podczas którego zaprezentowali dotychczas przeprowadzone przez nich „Gry miejskie”.

Spokojnie, to tylko sztuka na bielskich ulicach

Dokończenie ze S.1

W lipcu br. do programu rezydencji dołączyła Esperanza Cortes, artystka z USA kolumbijskiego pochodzenia. Esperanza wielokrotnie ingerowała swoją sztuką w tkankę miejską Bielska-Białej. Przeprowadziła kilka akcji o tytule „Ojo” (z hiszp. „oko”), podczas których uczłowieczała drzewa, przyczepiając im - razem z przypadkowymi przechodniami - ceramiczne, naturalnej wielkości oczy. Akcja ta miała uświadomić ludziom, że natura nie pozostaje bierna wobec działań człowieka - wbrew pozorom „patrzy” i może nawet chce coś zakomunikować, np. drastycznymi w skutkach klęskami żywiołowymi. Artystka przeprowadziła akcję m.in. na drzewach rosnących na szczycie Szynielni obok ponadstuletniego zaniedbanego alpinarium, z zagubionymi wśród chwastów rzadkimi gatunkami roślin alpejskich. Powtórzyła ją również na jednym z najwyższych drzew w Bielsku-Białej - topoli czarnej rosnącej nad rzeką przy ulicy Bystrzańskiej, która odrodziła się po zeszłorocznym podpaleniu jej przez wandalów. Amerykańska artystka stworzyła również w parku Ratuszowym instalację pt. „Róża pod każdą inną nazwą pachniałaby tak samo słodko”. Z tysiąca małych kamyków, częściowo wylowionych z rzeki Białej, ułożyła ażurową, przypominającą koronkową serwetę instalację w kształcie róży, nawiązującą do czerwonych róż występujących w jednej z tarcz herbowych Bielska-Białej. To tymczasowe dzieło wpisujące się

KARZY SZTÓF MORCINEK



Instalacja „Volume of brick” autorstwa Yasuaki Onishi

w nurt land artu (z ang. „sztuka ziemi”) rozpoczęło już proces jednoczenia się z naturą poprzez pochłaniającą go zieleni trawy. Partnerem akcji „Ojo” oraz realizacji „Róży...” był Klub Gaja.

Michael Vincent Manalo, artysta z Filipin, dołączył wkrótce do działań pozostałych rezydentów. Ten młody twórca działający w dziedzinie mediów cyfrowych stworzył serię surrealistycznych fotografii pt. „Opowieści z Bielska-Białej”, które zamknął w light bo-

xie oraz kilku pustych skorupach monitorów. Fotografiami tymi dokonał symbolicznej rekonstrukcji miasta, tworząc pewnego rodzaju jego współczesną mitologię: na jednej z tych „fotograficznych manipulacji” można było zobaczyć wylaniającą się z rzeki wieżę ratuszową, na innej zaś koparki dokonujące fragmentaryzacji miasta - wokół nich latały odłamki bielskiej architektury. Light boxy te można było zobaczyć w kilku miejscach Bielska-Białej, m.in. w galerii Wzgórze.

Ostatnim z artystów biorących udział w rezydencjach był Guy Bosch z Holandii, znany również jako DJ Paradwaas. Multimedialny artysta, fotograf, wystąpił kilka razy ze swoim programem muzycznym w licznych bielskich i krakowskich klubach. 11 sierpnia, podczas finału rezydencji, zaprezentował multimedialny performance, podczas którego wyświetlił film na suficie przejścia podziemnego pod ulicą 3 Maja prowadzącego na plac Chrobrego. Podczas

projekcji wideo artysta leżał na ziemi w dopiero co założonych nowo zakupionych butach, wyświetlał wideo z projektora trzymanego na pierśsiach i przeżywał tytułowe „Katharsis”.

11 sierpnia odbyły się również gościnne warsztaty i wykład niemieckiego artysty Jana Körbesa, tworzącego obiekty i budynki z materiałów recyklingowych. Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję „zmodernizować” swoją koszulkę, poprzez odbicie na niej wzorów z opon samochodowych. Artysta zaproszony przez Rondo Sztuki realizował w Katowicach projekt pt. „Add or alive”.

Rezydencje „Beyond the time / Poza czasem” dobiegły końca, przestrzeń miejska znowu zaczyna wracać do normalności, ale w perspektywie są kolejne tego typu wydarzenia, które sprawiają, że codzienność, zwykły powrót z pracy do domu, spacer w niedzielne popołudnie, może zaskoczyć nas przypadkowo napotkanym dziełem. Tymczasem w oczekiwaniu na następne rezydencje w Galerii Bielskiej BWA już od 1 września do 9 października na ekranie telewizora LCD można oglądać dokumentację rezydencji w postaci prezentacji multimedialnej. Wszystkich, którzy nie zdążyli z różnych powodów uczestniczyć w akcjach organizowanych podczas rezydencji, ale też tych, którzy poznali tych wyjątkowych artystów i ich dzieła, zapraszamy serdecznie do Galerii Bielskiej BWA na prezentację sztuki wychodzącej poza przestrzeń ekspozycyjną, wybiegającą gdzieś poza czas. ●